CENA 100 MAREK.



A·GR· OSTROWSKA   KLISZ. „ZORZA" KRAKÓW.

Nr 2. Kraków, 1 lutego 1922. Rok IV.

Memorjał Krakowskiego Związku Filatelistów do Min. P. i T.

Krakowski Związek Filatelistów korzystając z zaproszenia (pismo Min. dep. IV. L. 6474/XII.) na mającą się odbyć Konferencję filatelistyczną pozwala sobie przedstawić następujące wnioski, zaznaczając, że przy ich ułożeniu Związek nie zważając na ewentualne korzyści swych członków wzgl. zbieraczy, kierował się dwoma głównie względami a mianowicie:

1) uporządkowaniem wzgl. polepszeniem gospodarki znaczkami pocztowemi i wzbudzeniem przez to zaufania do znaczków polskich zarówno w kraju jak i zagranicą;

2) interesem Skarbu Państwa, ponieważ moment ten jeszcze przez długi okres czasu będzie zapewne najbardziej miarodajnym.

Nie chcemy sięgać w przeszłość i przytaczać zarzutów, które podnosiła i podnosi zarówno polska jak i zagraniczna prasa filatelistyczna, musimy jednak zaznaczyć, że dochody jakie z tej gospodarki płynęły, nie przysporzyły zysków Skarbowi Państwa, lecz wpłynęły do kieszeni nieuczciwych jednostek.

Aby nadszarpaną opinję, którą mamy u filatelistów całego świata bodaj w części naprawić, potrzebną będzie długa praca. Mimo to jednak pracy tej zaniedbywać ani odkładać nie wolno, lecz owszem zabrać się do niej należy bez zwłoki. Wytyczne, którymi przy dalszej pracy kierować się należy są naszem zdaniem natępujące:

1) Zaprzestanie wydawania wszelkich nowych znaczków — zwłaszcza znaczków okolicznościowych — na przeciąg conajmniej lat

kilku; wydawać zaś można jedynie ewent. konieczne wartości uzupełniające, względnie zmiany barw w myśl międzynarodowej konwencji pocztowej.

2) Nowa emisja znaczków nastąpić winna dopiero przy wprowadzeniu złotych polskich. Aby te nowe znaczki odpowiadały wszelkim wymaganiom artystycznym, należałoby rozpisać konkurs z odpowiednio długim terminem, a do jury zaprosić oprócz przedstawicieli sztuki także reprezentantów filatelistyki polskiej. Dwa bowiem wymagania stawiają wszyscy zbieracze znaczków: pierwszym jest pełnouprawnienie znaczka, który wydany być powinien wskutek rzeczywistej potrzeby a nie dla celów spekulacyjnych; drugiem żądaniem, aby znaczek był dziełem sztuki graficznej: zarówno w rysunku jak i w wykonaniu.

3) Należy dołożyć wszelkich możliwych starań celem ujednostajnienia papieru i ząbkowań. Zdajemy sobie sprawę z trudności technicznych, jednak uważamy, że dadzą się one przezwyciężyć. Jugosławja, Czechy n. p., które także wydawały znaczki o rozmaitych ząbkowaniach i odcieniach na różnorakich papierach, obecnie przezwyciężyły już te trudności i wydają znaczki jednolite — dlaczegóżby więc tylko u nas nie można było tego osiągnąć?

4) Wszelkie znaczki wydawać należy bezwarunkowo w nakładach bardzo dużych, tembardziej, że za tem przemawia interes Skarbu, który pobiera przecież za znaczek jedynie wartość nominalną; na wydawaniu znaczków o nieznacznych nakładach zarabia nie Skarb, lecz — jednostki dobrze ustosunkowane.

5) Wszelkie znaczki sprzedawać należy każdemu, w nieograniczonej ilości; należy naśladować w tym względzie inne państwa, które wykorzystują zamiłowanie do filatelistyki dla Skarbu państwa i ułatwiają chętnym nabywanie znaczków. Należy więc wszelkie znaczki (także i dopłatne) sprzedawać bez wyjątku każdemu i w każdej ilości. Wszelkie istniejące ograniczenia (np. żądanie wnoszenia podań ostemplowanych dla chcących nabyć znaczki dopłaty) — należy bezwłocznie znieść. Znaczek pocztowy jest bowiem niejako legitymacją, że uiszczono pewną opłatę; za okazaniem tej legitymacji poczta zobowiązana jest wykonać pewne określone świadczenia. Jeżeli zaś znaczek nabywany jest dla celów filatelistycznych, to zbieracz uiszcza wprawdzie opłatę, ale świadczeń zato żadnych nie żąda, a ponieważ koszta znaczka nie stoją w żadnym stosunku do opłaty, którą za znaczek taki zbieracz płaci, więc w interesie Skarbu leży, aby jaknajwięcej znaczków zbieracze zakupili; tymczasem u nas utrudnia się z oczywistą szkodą dla Skarbu nabywanie znaczków! Reforma w tym względzie jest jedną z najpilniejszych.

6) Znaczki wycofane z obiegu należy sprzedawać na urządzanych w tym celu licytacjach publicznych, naśladując co do sposobów ogłoszenia licytacji, systemu rozsprzedaży i t. d., państwa zachodnie. Tego rodzaju licytacje odbywają się zwłaszcza w Berlinie, a przynoszą zarządowi pocztowemu ogromne dochody. Sprzedając w ten sposób znaczki z obiegu wycofane, uniknie się zarzutu protekcjonalizmu a Skarbowi przysporzy się bardzo poważne dochody. Natomiast okienka filatelistycznego — naszem zdaniem — otwierać nie należy. Jeżeli nakłady znaczków będą wielkie, jeżeli wszelkie znaczki bez ograniczeń ilości będzie się wszędzie i zawsze każdemu sprzedawać, a znaczki z obiegu wycofane sprzeda się na publicznych licytacjach, to otwarcie tego rodzaju okienka nie ma uzasadnienia.

7) Scisła kontrola, aby żadne próbne druki i makulatura nie dostały się w ręce prywatne; rzeczy te muszą być komisyjnie niszczone.

8) Wskazanem byłoby wydanie specjalnego rozporządzenia — wzgl. o ile to już nastąpiło — perjodyczne przypomnienie wszystkim funkcjonarjuszom pocztowym (nie wyłączając eksperta i korektora), że zakazanym jest dla nich wszelki handel znaczkami pocztowemi, do których z tytułu swego urzędu mają dostęp. Winnych tego rodzaju przekroczeń należy przykładowo karać i ukaranie ich ogłaszać.

9) Ministerstwo winno dołożyć starań celem ścigania wszelkich falsyfikatów znaczków polskich i to nietylko kursujących, lecz i wycofanych z obiegu; ściąganie to winno za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych — rozciągnąć się i na zagranicę, zwłaszcza w wypadku pojawienia się tego rodzaju

znaczków jak „Pro juventute“. W razie braku odpowiedniego przepisu prawnego w istniejących ustawach należy tę lukę uzupełnić.

10) Należy dopuścić do pracy w Muzeum pocztowem ekspertów także i z grona wybitnych filatelistów polskich.

Stawiając i broniąc wyłuszczonych powyżej poglądów rozumiemy, że praca nad ich zupełnem przeprowadzeniem i wykonaniem nie będzie łatwą, ale też nie będzie nadaremną. Filateliści znajdują się na całym świecie w liczbie conajmniej kilku miljonów a rekrutują się ze sfer inteligencji. Rząd polski, któremu niewątpliwie zależy na budzeniu sympatji dla młodego państwa, powinien w tej ogromnej masie zbieraczy rozsianych po wszystkich państwach wzbudzić uznanie i poszanowanie dla Państwa polskiego. Zbieracz przenosi bezwiednie swoje zapatrywania i sympatje, które posiada dla znaczków pewnego państwa, na ogół ustroju i administracji tegoż państwa. Ministerstwo Poczt i Telegrafów ma więc w swem ręku ważny środek propagandy, tem lepszy od innych, że Skarbowi zamiast wydatków przysparza dochody, tem zaś skuteczniejszy niż inne, że rozchodzi się do wszystkich krajów i państw.

Krakowski Związek Filatelistów jest zdania, że ścisłe i bezwzględne przeprowadzenie i wykonanie powyżej przedstawionych wniosków wywołałoby w stosunkowo niedługim czasie radykalną zmianę w poglądach zbieraczy na polską gospodarkę znaczkami pocztowemi.

Kraków, dnia 19 stycznia 1922 r.

Dr JAN DUDZIŃSKI.

„Pro memoria“ na mającą się odbyć Konferencję w Min. P. i T.

Wycofanie znaczków z obiegu odbywa się w różnych krajach według różnych systemów. Jeden z tych systemów, konsekwentnie rozwinięty, napotykamy we Francji, i nazwiemy go systemem automatycznego wycofywania znaczków. Pocztowy zarząd francuski nie ogłaszał dotychczas, że jakikolwiek znaczek, przezeń wydany, traci wartość płatniczą. Dlatego też istnieje w dzisiejszej republikańskiej Francji teoretyczna możliwość opłacenia listu znaczkami z czasów II-go cesarstwa z portretem Napoleona III i napisem: Empire Française. Rozumie się, że jest to tylko możliwość teoretyczna, bo w praktyce nigdy to się nie zdarza ze względów na wysoką wartość filatelistyczną dawniejszych znaczków. Zarząd pocztowy francuski tak daleko posuwa swą konsekwencję, że nawet wszystkie wydane przezeń odbitki (réimpressions, Neudrucke) dawniejszych wydań dopuszcza do obiegu, tak iż rzeczywiście można je spotkać na listach prawidłowo nadawanych na poczcie. W ten sposób w miarę wyczerpywania się nakładów znaczki automatycznie wychodzą z obiegu. System ten posiada następujące dobre strony:

1) Zapobiega gromadzeniu się zapasów wycofanych znaczków w magazynach pocztowych.

2) Pozwala uniknąć kłopotliwych manipulacyj i niepotrzebnych obrachunków, nieodłącznie związanych z wymianą znaczków.

3) nie naraża ludności na straty przez to, że wycofane znaczki po upływie terminu wymiany pozostają w wielu rękach jako przedmioty bezwartościowe.

Natomiast posiada ten system jedyną wadę, że dopuszczając do obiegu znaczną rozmaitość znaczków, utrudnia kontrolę i ułatwia puszczanie w obieg falsyfikatów.

Inny system wycofywania znaczków z obiegu zapomocą rozporządzeń rządowych wytworzył się np. w Niemczech lub Austrji.

Polega na tem, że po puszczeniu w obieg nowego wydania zarząd pocztowy ogłasza, iż dawniejsze znaczki pocztowe w pewnym terminie tracą wartość opłatną, poczem przez pewien ściśle określony przeciąg czasu mogą być wymieniane na nowe przy okienkach pocztowych. Ten system posiada wprawdzie zaletę, że ograniczając ilość znaczków pocz-

towych w obiegu ułatwia ich kontrolę przed podrabianiem, natomiast pociąga za sobą wszystkie przeciwieństwa poprzedniego systemu, t. j. powoduje gromadzenie się zapasów wycofanych znaczków, pociąga za sobą kłopotliwe obrachunki, naraża ludność na straty i t. d.

Są to dwa typowe, biegunowo przeciwne sobie systemy; wszystkie inne tworzą tylko mniej lub więcej udatne kombinacje obu tych typów, np. w niektórych krajach nie wycofuje się oficjalnie znaczków z obiegu, ale po wypuszczeniu nowego wydania, nie zużywa się zapasów znaczków dawnych, tylko przestaje się je rozsyłać urzędom pocztowym. Przez to unika się wprawdzie uciążliwych obrachunków i zapobiega się nadmiernej rozmaitości znaczków w obiegu, ale nie zapobiega się gromadzeniu zapasów. W niektórych znów wypadkach okoliczności mogą zmusić zarząd pocztowy do złamania zasady automatycznego wycofywania znaczków. Dajmy na to pojawiły się w obiegu udatne falsyfikaty jakiegoś znaczka. Może wtedy zajść konieczna potrzeba wycofania tego znaczka i zastąpienia go innym trudniejszym do podrobienia.

Oceniając te systemy, należy stanowczo przyznać wyższość automatycznemu wycofywaniu znaczków, jako o wiele prostszemu i ekonomiczniejszemu, szczególniej ze względu na dzisiejsze trudności i koszty wykonania posiada niepoślednie znaczenie. Tembardziej za nim oświadczyć się trzeba, że jedyna jego wada w dzisiejszych czasach okazuje się iluzoryczną, bo zdaje mi się niema kraju, gdzieby obecnie niebyło w obiegu nadmiaru znaczków, gdyż tyle napłodzono dziś różnych wydań tymczasowych, pamiątkowych i t. d. Co się zaś tyczy podrabiania, to wiadomo jest, że nie opłaca się u nas dziś ze względu na koszta fałszować znaczków pocztowych, tak, jak np. nie opłaca się podrabiać banknotów 20 lub 100 markowych.

Wniosek I. Zarząd pocztowy oświadcza się za systemem automatycznego wycofywania znaczków z obiegu na wzór francuski.

W krajach, gdzie gromadzą się zapasy wycofanych znaczków, zachodzi kwestja, jak usuwać takie zatory. I tutaj spotykamy różne sposoby. Old England do niedawna trzymała się dawnych sposobów, które polegały na tem, że zapasy te niszczono pod urzędową kontrolą, np. paląc je. W innych krajach zarządy pocztowe dawno przyszły do przeświadczenia, że jest to postępowanie nie ekonomiczne, gdyż znaczki te posiadają bądź co bądź wartość filatelistyczną, równą przynajmniej ich nominale. To też zarządy te od czasu do czasu urządzały przetargi, na których sprzedawały handlarzom znaczków część lub całość swoich zapasów. W ten sposób na kilka lat przed wojną pozbyła się części swoich zapasów Turcja, i w ten sam sposób w ostatnim roku wojny światowej zmuszona potrzebą sprzedała Bułgarja swoje zapasy za stosunkowo niewielką sumę. Inaczej i daleko praktyczniej urządził się np. zarząd pocztowy w dawnych Austro-Węgrzech. Na głównej poczcie w Wiedniu znajdowało się okienko pocztowe, t. zw. „Postschalter für Händler und Sammler“, gdzie po cenie nominalnej można było nabywać w dowolnych ilościach, o ile naturalnie starczyło zapasów, wszystkie wycofane i kursujące znaczki pocztowe w Austrji bądź to w oryginałach, bądź w odbitkach. Dla Węgier takie samo okienko znajdowało się w Urzędzie pocztowym „Budapest IV“ a dla Bośni na głównej poczcie w Serajewie. Nawet znaczki poczty polowej można było w ten sam sposób nabywać w Głównym Urzędzie Poczty Polowej. Takiem samem urządzeniem cieszyły się Niemcy, gdyż w Berlinie na głównej poczcie u specjalnego okienka można było nabywać po cenie nominalnej wszystkie znaczki wycofane z obiegu, oraz kolonjalne.

Ale wracam do wiedeńskiego „Postschalter für Händler und Sammler“, który znam dobrze, bo wszystkie niestemplowane znaczki pocztowe w moim zbiorze z tego właśnie źródła pochodzą. Austrjacki zarząd pocztowy w dobrze zrozumianym interesie robił kupującym wszystkie możliwe ułatwienia: na żądanie otrzymywać można było spisy znaczków, znajdujących się w zapasach z wyszczególnieniem, czy są to oryginały, czy też odbitki; co więcej nie trzeba było osobiście załatwiać kupna, wystarczało zamówienie listo-

wne, które wypełniano szybko i dokładnie, a jeżeli kupujący nie przysłał gotówki z góry, załatwiano zamówienie przez pobranie pocztowe. Toteż zapasy wycofanych znaczków topniały i w ostatnich czasach w spisach coraz więcej widać było luk z powodu wyczerpania poszczególnych znaczków.

Znając te stosunki zwróciłem w swoim czasie uwagę P. min. Lindego, że dla wyzbycia się balastu, oraz celem zwiększenia zbytu znaczków, bo chyba na to się znaczki drukuje, żeby je sprzedawać, należy ułatwić filatelistom ich nabywanie, a zrobi się to najlepiej, jeżeli się będzie naśladowało urządzenia, istniejące w krajach cywilizowanych. P. min. Linde uznał słuszność moich wywodów i rzeczywiście otworzył na poczcie głównej w Warszawie okienko filatelistyczne. Który z jego następców to okienko zamknął i dlaczego — nie wiem, tak samo, jak nie mogę zrozumieć, kto i w jakim celu zaprowadził obecną chińszczyznę przy nabywaniu znaczków dla celów filatelistycznych. W każdym razie uważam za konieczny powrót do form, przyjętych w Europie i stawiam:

Wniosek II. Zarząd Pocztowy otworzy z powrotem na poczcie głównej w Warszawie okienko filatelistyczne i w dobrze zrozumianym interesie przymnożenia dochodów Państwu poczyni na wzór wiedeński, wszelkie ułatwienia przy nabywaniu polskich znaczków pocztowych dla celów filatelistycznych.

Nowy Sącz w styczniu 1922 r.

KAZIMIERZ GRYŻEWSKI.

Służbowe znaczki Górnośląskie „C·G·H·S".

Nareszcie sprawa G. Śląska została rozstrzygniętą! Część terytorjum tego bogatego kraju została nam przyznaną. I w filatelistyce cała walka o Górny Śląsk wyraźnie się uplastyczniła kilkoma bardzo charakterystycznemi i ciekawemi wydaniami. Znaczek górnośląski powinien być dla nas szczególnie drogim, a ponieważ część Śląska wchodzi w skład Rzeczypospolitej, przypuszczam, że dla tej choćby przyczyny wielu zbieraczy polskich będzie specjalizować znaczki tej prowincji, na równi ze znaczkami polskiemi.

Z przyłączeniem Śląska, gdzie filatelistyka jest dużo więcej rozwinięta niż u nas, zyskujemy bezwątpienia bardzo wielu zbieraczy — braci Ślązaków. Miejmy nadzieję, że wejdą oni wkrótce z nami w zażyłe i serdeczne stosunki filatelistyczne, ku obopólnemu pożytkowi. Sądzę więc, że czas już zająć się opracowaniem wydań górnośląskich, aby ułatwić zbieraczom systematyczne kolekcjonowanie tamtejszych znaczków. Niestety, rozporządzamy znikomemi materjałami, to też zwracamy się z gorącą prośbą do filatelistów-Ślązaków, by Oni, którzy chyba najlepiej znają swe znaczki, zechcieli zasilić naszą prasę filatelistyczną fachowemi pracami w tej dziedzinie.

Naprzykład nie mam wiadomości o historji znaczków niemieckich opłatnych z nadrukiem „C. G. H. S." w kółku, które podobno kursowały między 15 a 19 lutego 1920 r. Znaczki te są katologowane w zagranicznych katalogach.

Ze swej strony pozwolę sobie zająć się opisaniem znaczków niemieckich służbowych z nadrukiem „C. G. H. S.", zastrzegam się, że posiadam nieduży materjał i tych, którzy posiadają większy, gorąco proszę o uzupełnienie mojej pracy.

Zaczynam pracę o znaczkach górnośląskich z nadzieją, że moja praca nie będzie pierwsza i ostatnia i że inni, którym filatelistyka polska leży na sercu, podejmą ją i w ten sposób stworzy się specjalny cykl prac fachowych o tych znaczkach, a w przyszłości może będzie można wydać specjalną książeczkę pamiątkową o znaczkach górno-śląskich. W takiej książeczce obok prac o znaczkach pocztowych powinny się znaleść również prace o znaczkach fiskalnych, całościach, znaczkach

Tabela nadruków górnośląskich „C. G. H. S." na znaczkach z cyfrą „21".
(Zamieszczona w Nrze 9 Dodatku do Katalogu Michla).

	Nadruk normalny poprzeczny	Nadruk przesunięty	Nadruk odwrotny	Nadruk odwrotny przesunięty	Nadruk pionowy z góry na dół	Tensam przesunięty	Nadruk pionowy z dołu do góry	Tensam przesunięty
5 f	3·—	6·—	12·—	20·—	5·—	10·—	5·—	10·—
10 „	1·25	3·—	8·—	14·—	4·—	7·-	3·—	6·-
15 „	7·50	8·—	10·—	18·—	5·—	8·50	4·—	8·—
20 „	—·75	1·20	4·—	7·—	2·—	3·—	2·—	3·—
30 „	1·—	1·80	6·—	10·—	3·—	5·—	3·—	5·—
50 „	2·50	5·—	15·—	25·—	5·—	8·—	5·—	8·—
1 m	4·—	8·—	25·—	50·—	25·—	40·—	15·—	30·—

UWAGA: Ceny za znaczki używane.
Na znaczniej przesunięte nadruki ceny wyższe.

Tabela nadruków górnośląskich „C. G. H. S." na znaczkach bez cyfry „21".

	Nadruk normalny poprzeczny	Nadruk poprzeczny przesunięty	Nadruk odwrócony	Nadruk odwrócony przesunięty	Nadruk pionowy z góry na dół	Tensam przesunięty	Nadruk pionowy z dołu do góry	Tensam przesunięty
5 f	10·—	50·—	50·—	100·—	15·—	30·—	20·—	40·—
10 „	—·60	1·20	5·—	10·—	1·—	2·—	1·—	2·—
15 „	12·—	60·—	50·—	100·—	15·—	30·—	20·—	40·—
20 „	—·50	1·—	5·—	10·—	1·—	2·—	1·50	2·—
30 „	1·—	2·—	6·—	12·—	1·50	3·-	1·50	3·—
40 „	1·20	2·50	8·—	15·—	2·—	4·—	2·—	4·—
50 „	2·—	4·—	10·—	20·—	2·50	5·—	3·—	9·—
60 „	3·—	6·—	25·—	50·—	15·—	30·-	15·—	30·—
1·— M	3·—	6·—	12·—	25·—	4·—	8·—	5·—	9·—
1·25 „	5·—	10·—	15·—	30·—	5·—	10·—	5·50	10·—
2·— „	7·—	15·—	30·—	60·—	7·50	15·—	9·—	16·—
5·— „	12·50	30·—	60·—	125·—	30·—	60·—	35·—	65·—

Ceny na egzemplarze stemplowane (w markach niemieckich). — Na znaczniejsze przesunięcia nadruków ceny wyższe. — Do tego wydania odnoszą się te same uwagi, które są pomieszczone w poprzedniej tabeli.

propagandowych (te ostatnie grały wielką rolę podczas plebiscytu), o stemplach cenzury i t. p.

Opisuję znaczki niemieckie służbowe z nadrukiem czarnym maszynowym „C. G. H. S." (Commission Generale Haute Silesie"). Pierwsze wydanie na znaczkach z cyfrą „21", drugie bez tej cyfry. Znaczki te są wyłącznie przeznaczone do opłacania korespondencji urzędowej. Kontrola przy wydawaniu tych znaczków urzędom jest bardzo ścisła, to też wszystkie znaczki nieużywane, które są w handlu, są przeważnie nieczystego pochodzenia. Wszystkie znaczki, które są wydane urzędowi, powinny być zużyte do opłaty, w przeciwnym razie zwrócone urzędom pocztowym. Jasne więc, że znaczki te nieużywane są dużo rzadsze.

Całe wydanie roi się od niezliczonej ilości typów i błędów: jak nadruki pionowe, ukośne, przewrócone, podwójne, potrójne druki, przebite na drugą stronę i t. p. Omyłki

te są przeważnie niestety robione z rozmysłem dla filatelistów. Wielu jednak zbieraczy kolekcjonuje wszystkie typy zapamiętale. Chcąc im przyjść z pomocą, będę się starał dać im jakiś system, któryby ułatwił zbieranie tych znaczków. W tym wypadku posłużę się jednym z dodatków do Katalogu Michla, gdzie jest podana tablica typów znanych przez tę firmę. Dla lepszej orjentacji podaję też ceny w markach niemieckich, jakie Michel pomieszcza na niektóre typy.

Prócz tego inne najważniejsze błędnodruki są: podwójne nadruki, które można podzielić na różne typy, jak: a) jeden nadruk normalny, drugi odwrócony; b) jeden normalny, drugi ukośny (patrz rysunek); c) oba odwrócone; d) jeden wtłoczony w drugi. Przy pionowych podwójnych nadrukach te same uwagi co poprzednio. Istnieją również potrójno-druki, również w kilku typach. Co do odcieniów koloru tych znaczków, to największe różnice są w znaczku 10 f., które bywają od bladoczerwonego koloru do bardzo jaskrawo czerwonego. Spotykamy nadruki, w których dolna część litery „C" zlewa się z górną częścią, tworząc coś podobnego do litery „O". Zdarzają się też w całych arkuszach znaczki, które nie otrzymały nadruku.

Dr JÓZEF TISLOWITZ.

Jakie znaczki należą do zbiorów polskich znaczków poczt.?

Z okazji wydania albumu „Znaczki pocztowe w Polsce", tudzież uwzględniając prędko rosnącą liczbę zbieraczy, zajmujących się wyłącznie lub głównie znaczkami polskiemi, pragnę poruszyć kwestję systemu podobnych zbiorów, t. j. zastanowić się nad tem, jakie znaczki należą do zbioru obejmującego całokształt polskich znaczków pocztowych. Uważam bowiem, że zbiór ułożony systematycznie i przejrzyście, według pewnego logicznego planu, zyskuje dużo na swej wartości.

Systemów takich możliwych jest kilka; jedne z nich mają zakres szerszy drugie ciaśniejszy, ale mają wszystkie zaletę logicznie przeprowadzonego planu.

Najszerszym i zdaje się najwłaściwszym systemem byłoby zbieranie wszelkich znaczków, które kiedykolwiek kursowały na ziemiach dziś do Polski należących, tudzież znaczków przez władze polskie wydanych dla terytorjów poza granicami Polski się znajdujących. Należałoby więc zacząć od znaczków Austrji, Niemiec i Rosji, które używane były na naszych ziemiach; znaczki te musiałyby być naturalnie zbierane albo nieużywane albo z kasownikami miejscowości znajdujących się na terenie Polski. Należałyby tu wszelkie znaczki okupacyjne (austr. Feldpost, Russich Polen, Gen.-G. Warschau), poczty miejskie, Korpus Muśnickiego, dalej wszelkie znaczki przewrotowe, które na tym terenie kursowały, a więc znaczki Ukrainy Zachodniej, Okupacji Rumuńskiej; nie mogłoby braknąć i znaczków Litwy Srodkowej i tych znaczków Litwy Kowieńskiej, które były w obiegu w Wilnie podczas okupacji litewskiej; znalężćby się musiały również znaczki z tych terenów plebiscytowych, z których choćby skrawek do nas dziś należy; wreszcie znaczki wydane przez władze polskie zarówno dla obiegu w obrębie Polski jak i poza jej granicami (Levant, Odessa).

Ze względu na trudności połączone ze zebraniem wszystkich powyższych znaczków, znaczna liczba zbieraczy będzie zmuszona zbiór swój na skromniejszą miarę zakroić.

Zbiorem takim będą znaczki pocztowe które na terytorjum polskiem kursowały lub przez władze polskie zostały wydane, począwszy od czasów uzyskania niepodległości, t. j. od listopada 1918 r. Będą tu więc należały wszystkie znaczki wyliczone przy systemie poprzednim z wyjątkiem znaczków rosyjskich, austryjackich, niemieckich, tudzież znaczków okupacyjnych. Nie będą tu w ścisłem przeprowadzeniu powyższej zasady ani znaczki poczt miejscowych wydane przed listopadem 1918 r., ani Korpus Muśnickiego ani polsko-rosyjski znaczek z r. 1860. Nato-

miast nie powinno braknąć znaczków Ukrainy Zachodniej, terytorjów plebiscytowych, Litwy Kowieńskiej i t. d. Ze względu na to, że w powyższym systemie nie byłoby miejsca na znaczki przez zbieraczy bardzo lubiane, a naodwrót mniej lubiane znaleźćby się musiały, system powyższy nielicznych zapewne znajdzie zwolenników.

Trzecim wreszcie systemem, najciaśniejszym wprawdzie, ale zdaje się najbardziej wśród zbieraczy rozpowszechnionym, byłby zbiór znaczków pocztowych polskich t. j. wszystkich znaczków wydanych przez władze polskie. Tu będzie więc miejsce na poczty miejskie, na Korpus Muśnickiego, na Lewant, Odessę. Znaczek z r. 1860 i tutaj ściśle rzecz biorąc nie należy; jednak ze względów pietyzmu zbieraczy dla tego znaczka możnaby im wybaczyć, gdy zrobią w zasadzie wyłom i znaczek ten do zbiorów swych wcielą. Natomiast stanowczo nie będzie w takim zbiorze miejsca na Ukrainę Zachodnią, Litwę Kowieńską i tereny plebiscytowe.

Naturalnie możliwe są i dalsze ograniczenia i zacieśniania powyższych systemów, rezultatem których będzie jednak to, że zbiór będzie częściowym, nie będzie bowiem całokształtu znaczków polskich, do której to nazwy wszystkie wyżej omówione systemy pełne mają prawo!

Przyznaję, że oglądając liczne i to niekiedy bardzo wielkie i piękne zbiory znaczków polskich — rzadko tylko z jednym z powyższych systemów się spotykałem. Wiem, że trudno skłonić dojrzałego zbieracza do choćby częściowej zmiany swych upodobań, a co najważniejsze, do zejścia „z linji najmniejszego oporu". Nie można jednak tej samej miary stosować do Albumu ze względu na jego pedagogiczne znaczenie; rozchodzi się album taki między liczne rzesze częstokroć młodych, niewyrobionych jeszcze zbieraczy — którzy zbierają później tylko to, na co jest miejsce w ich albumie; jeżeli więc albumowi takiemu brak logicznego związku t. j. systemu — to rezultatem będzie, że podobną wadę wykażą później wszystkie te zbiory dla których album był podstawą zbierania.

Rozumiem doskonale trudności techniczne i zdaję sobie sprawę i z innych okoliczności, które skłoniły wydawcę Albumu „Znaczki pocztowe w Polsce" do takiego a nie innego systemu w swym albumie; ale ze względów powyżej przedstawionych nie uważam okoliczności tych za wystarczające, a układu za racjonalny. O ile nie można było nadać Albumowi szerszych ram, należałoby raczej zakres jego uszczuplić (wyrzucić przedewszystkiem Russich Polen, G. G. Warschau) a nie schodzić z drogi logicznego systemu.

Może wydawcy Albumu — którym zresztą za inicjatywę niewątpliwie należy się uznanie — powyższe uwagi przy wydawnictwie dalszych nakładów wezmą pod rozwagę.

Od Redakcji. Ponieważ uwagi powyższe mają zasadnicze znaczenie — prosimy Czytelników o wypowiedzenie się w tej sprawie. Ujednostajnienie bowiem systemu kolekcjonowania polskich znaczków — ma wielkie znaczenie zarówno dla wydawnictwa Albumu, jak Katalogu itp., które przecież powinny sobie co do układu zupełnie odpowiadać.

Nowe znaczki pocztowe.

Austrja.

Znaczek opłaty 7½ K, żółty i brunatny, wyszedł z druku.

Znaczek dopłaty, prowizoryczny. Znaczek opłaty 15 h, brunatny, na grubym papierze otrzymał nadruk „Nachmarke 7½ K" i został wydany jako znaczek dopłaty.

Bułgarja.

Znaczek opłaty na 50 stot., pomarańczowy, z widokiem miasta Tyrnowa wyszedł z druku jako uzupełnienie najnowszej serji w Anglji wydanej.

Danja.

Znaczek opłaty, przedrukowy. 8 oere na 3 oere' szary; również 8 oere, szary, nowa wartość.

Finlandja.

Znaczek opłaty 60 penni, liljowy.

Francja.

Znaczki opłaty. Dla poczty francuskiej w Konstantynopolu wydano dodatkowo wyższe wartości: 15 piastr na 1 fr., 30 p. na 2 fr. i 75 p. na 5 fr.

Jamajka.

Znaczek opłaty 1 penny ukazał się w nowym rysunku.

Islandja.

Znaczek opłaty przedrukowy 20 aur na 25 aur brunatny.

Kłajpeda (Memel).

Znaczek opłaty prowizoryczny. Znaczek 50 fen. na 35 cent otrzymał nowy nadruk czerwony wartości 15 fen.

Luksemburg.

Znaczek opłaty prowizoryczny 6 c. na 2 c., nadruk czerwony.

Niemcy.

Znaczki opłaty. Ukazały się znaczki opłaty nowego typu 2, 3, 4 Mk, koloru liljowego, pomarańczowego i ciemno-zielonego.

Nigerja.

Znaczki opłaty i dopłaty przedrukowe. Cała serja znaczków opłaty i dopłaty Senegalu i Niger została przedrukowana nadrukiem „Territoire du Niger".

Palestyna.

Znaczki opłaty przedrukowy. Serja znaczków od 1 m. do 20 p. z r. 1918 otrzymała nadruk „Palestine".

Portugalja.

Znaczki dla opłaty przesyłek pocztowych. Serja z 12 znaczków wartości 1, 2, 5, 10, 20, 40, 50, 60, 70, 80, 90 c., 1 esc.

Sudan francuski.

Znaczki opłaty i dopłaty przedrukowe. Jak dla Nigeru tylko nadruk „Soudan Français".

Tunis.

Znaczek opłaty. Nowa wartość 60 c. zielonawo-oliwkowy i czarny.

Włochy.

Znaczki opłaty. Dla poczty włoskiej w Konstantynopolu ukazała się dodatkowa wartość 5 p. na 25 c.

Listy Czytelników.

Uwagi do dyskusji. Dziękując za przesłanie próbnych numerów „Filatelisty" pozwalam sobie na kilka uwag:

1) Dla Filatelisty nie istnieją żadne, nawet najmniejsze — punkciki, któreby nie stanowiły czasami nawet ogromnej wartości i któreby on bagatelizował. Ustalenie zaś jakości papieru, ząbkowania i barwy należy do pierwszych zasadniczych postulatów. Nie wystarczy określić „papier prążkowany", jak to ma miejsce np. w Nr. 5, str. 59 przy polskich znaczkach, lecz trzeba też podać, że znaczki te okazały się bądź to na papierze zwykłym, bądź na cienkim przejrzystym, a w obydwóch razach na gładkim lub też na papierze p i o n o w o-prążkowanym, dla różnicy od poziomego prążkowania, które np. wykazują znaczki dopłaty niebieskie 200. Historja filatelistyki wykazuje w tej mierze dosadne przykłady. Weźmy choćby znaczek b. Austrji z r. 1850 za 1 kr., który na papierze prążkowanym przedstawia wartość tysiąckrotną, w porównaniu ze znaczkiem na papierze gładkim.

2) Należałoby ustalić nomenklaturę. Proponuję na oznaczenie papieru, po niem. „gerippt", po polsku „żeberkowany". Na takim papierze znalazłem dotychczas znaczki 20 fenig. i 2·50 markowe.

3) Nasze znaczki zawierają bardzo wiele zajmujących szczegółów, a jeżeli p. Dr Weinert w „Donaupost Katalogu" zapowiada niespodzianki, to zajdą one z pewnością z powodu różnych gatunków papieru i ząbkowania w pierwszej linji. Podaję moje spostrzeżenia, być może, że poszczególne nie zostały jeszcze ogloszone w Katalogu „Donaupost" z r. 1921:

„Polska — marzec 1919" Nr. 81. znaczki 20 h, brakuje punkt koło „h", z lewej strony, Nr. 84 zn. 1 Mk b a r d z o c i e k a w y b ł ę d n o d r u k: Cieniowanie koło budowli nie przebiega naturalnie w białe tło, lecz jest ostrą linją określone, tak, iż prawa strona figury jest białą! Linja ta koloru niebieskiego jak cały znaczek. Nr. 79 zn. 10 h. barwa blado-żółtawa, zamiast pomarańczowa.

Wydanie 27/1 1919 Nr. 109 po 5 Mk rzadko: cienki, przejrzysty papier i ząbkowany, $11^{1}/_{2}$, a jeszcze rzadziej $9^{1}/_{2}$.

Wydanie 1920. Nr. 171 po 1 Mk rzadko cienki przejrzysty, pionowo kreskowany papier, linjowe ząbkowanie $10^{1}/_{4}$, $11^{1}/_{2}$: 12 i $10^{1}/_{4}$: $11^{1}/_{2}$.

Nr. 187 po 3 Mk rzadko nieprążkowany, cienki, przejrzysty papier.

Nr. 188 po 6 Mk rzadko nieprążkowany, cienki, przejrzysty papier, jeszcze rzadziej l. z, $9^{1}/_{2}$.

Nr. 189 tak samo.

Służbowe znaczki 1919/20. Nr. 189 i 157 rzadko na papierze cienkim, przejrzystym, linja ząbk, $10^{1}/_{4}$ i $11^{1}/_{2}$: $10^{1}/_{4}$ rzadko.

W ostatniej chwili znalazłem znaczek 15 hal. o barwie fjoletowej, cięty, a jako dalszą rzadkość znaczek 2 mark., zielony na papierze poziomo-prążkowanym.

Śrem, 21 listopada 1921 r. *Mally, ppułkownik.*

O sanacji stosunków w urzędach czytając tyle w dziennikach, chciałbym się również przyczynić do zaprowadzenia ładu w dziale znaczkowym Kasy głównej w Krakowie. Ilektroć zjawiałem się przy okienku, trudniącem się sprzedażą znaczków pocztowych, nie mogłem nigdy otrzymać żądanych znaczków, ponieważ funkcjonarjusz twierdził, że mimo najszczerszych chęci znaczków sprzedać mi nie może, bo urzędnicy w Kasie głównej nie chcieli tych znaczków dostarczyć do okienka, twierdząc, że ich nie posiadają. Udowadniano jednak zawsze, że znaczki te w szafie się znajdowały, tylko urzędnikom pocztowym, panom C. i S., było o wiele wygodniej, nie wkładając ani grosza do „interesu“, handel tymi znaczkami prowadzić, każąc sobie płacić za kursujące znaczki nawet do 50% ponad nominale.

Nikt nie miałby nic przeciwko temu, gdyby ci funkcjonarjusze zakupili sobie za gotówkę pewną ilość znaczków pocztowych (a nawet cały ekonomat) i sprzedawaliby zbieraczom z pewnym zyskiem. Lecz interesa prowadzić dobrem państwowem, zatrzymując bezprawnie znaczki tygodniami w szafach, nie znajdując nabywców, uniemożliwiając nabywanie znaczków przy okienku, narażali Państwo na stratę. czyli na utratę dochodów skarbowych, to samo przez się było i jest karygodnem. Mógłbym bardzo wiele rozpisać się na ten temat i mam nadzieję, że kompetentne władze zarządzą, aby wszelkie znaczki pocztowe, znajdujące się w Kasie głównej Urzędu pocztowego w Krakowie (z wyjątkiem dopłat) były dla każdego śmiertelnika bez żadnej nadpłaty ponad nominale dostępne.

Łączę wyrazy wysokiego poważania *X. X.*

Od Redakcji. Zupełnie zgadzamy się z wywodami znanego nam czytelnika i również apelujemy do Władz pocztowych, aby położyły kres anomaliom, panującym w Kasie głównej w oddziale znaczkowym. Na dowód przytaczamy historję urzędnika pana P., który udowodniwszy, że w szafie Kasy głównej żądane przez niego kilkakrotnie znaczki znajdowały się, został bez żadnego powodu ze swego stanowiska przeniesiony, gdyż w ten sposób chciano pozbyć się niewygodnego świadka machinacji. Przypominamy również sprawę p. posła K., którego, gdy chciał zakupić 200 seryj konstytucyjnych znaczków pocztowych, zbyto stałem słówkiem „niema“, a gdy ten udowodnił, że w szafie Kasy głównej każda ilość znaczków pocztowych konstytucyjnych się znajdowała, których jednak panowie urzędnicy do okienka wydać nie chcieli, znaczki te mu sprzedano.

Czy to jest w porządku?

Poczta miejska w Sosnowcu. Pragnąc uzupełnić umieszczone w Nr. 12 „Filatelisty Polskiego“ wiadomości, dotyczące znaków opłaty poczty miejskiej Sosnowca, załączam poniżej opis 2 pominiętych we wspomnianym artykule stempli, które posiadam w moich zbiorach (są to: jeden, wykonany czarnym tuszem w kształcie prostokąta, o wymiarach $28 \times 18^{1}/_{2}$ mm., jest treści następującej: Sosnowiec / pozioma kreska / Opłatny / poczta miejska, napis ten rozmieszczony jest w trzech poziomych wierszach, przyczem wyraz „opłatny“ literami $4^{1}/_{2}$ mm wysokiemi, pozostałe wyrazy, wykonane drukiem jednakowej wielkości (2 mm), drugi z omawianych stempli, umieszczany był na listach pospiesznych oraz depeszach, jest koloru czerwonego, również w kształcie prostokąta o rozmiarach $22^{1}/_{2} \times 19$ mm, wewnątrz prostokąta umieszczona jest liczba „70“ wysokości $9^{1}/_{2}$ mm i wyraz „fen“ $5^{1}/_{2}$ mm. Oba te stemple były w użyciu w końcu 1915 r.

Pozwolę sobie sprostować jeszcze, iż stemple opisane w Nr. 12 „Filatelisty Polskiego“, spotykają się również w kolorze czerwonym i czarnym, wszystkie odmiany posiadam w moich zbiorach.

Karty „Lubelskie“. Ku memu wielkiemu zdziwieniu nigdzie dotąd w prasie filatelistycznej (tak w czasopismach, jak i w katalogach znaczków polskich) nie spotkałem wzmianki o 2 kartach pocztowych, wydanych w listopadzie i grudniu 1918 przez lubelski urząd pocztowy; były one w użyciu do końca lutego 1919 r., sam bowiem korzystałem z takowych przy załatwianiu mej korespondencji; są to karty pocztowe szarego koloru, wykonane przez przedrukowanie pozostawionego przez Austrjaków zapasu polowych kart pocztowych (Feldpostkarte), przyczem wyraz „Feldpostkarte“ jest przekreślony poziomą kreską szerokości 3 mm i długości 36 mm, w miejscu pieczęci oddziału wojskowego umieszczona jest marka $22^{1}/_{2} \times 29^{1}/_{2}$ mm z napisem Poczta Polska, pośrodku jest orzełek, przypominający orzełek, umieszczony na twarzy Karola w prowizorjach lubelskich, wykonanych na III. austrj. poczcie polowej, poczem pod orzełkiem „15 hal.“ lub „25 hal.“ dokoła samego prostokąta, ograniczającego sam znaczek, tuż przy krawędzi biegnie podwójna zygzatowata linja. Zależny od wartości jest kolor przedruku: na 15 hal. pocztówce czerwony, zaś na 25 hal. czarny. W miejscu, gdzie zazwyczaj bywa umieszczane miejsce przeznaczenia karty, wyrazy „K. u. k. Feldpostamt Nr....“ przekreślane są poziomą kreską 3×54 mm. Karta $87^{1}/_{2} \times 137^{1}/_{2}$.

Żywiąc nadzieję, iż Sz. Redakcja zechce się przyczynić do umieszczenia w nowych polskich katalogach i tych 2 „kopciuszków“ naszej filatelistyki przez ogłoszenie opisu takowych w swem poczytnem piśmie, załączam do Jej użytku 1 egzemplarz 15-halerzowej pocztówki. *Marjan Cederbaum.*

Rozmaitości.

Prawda, figiel czy... oszustwo?!

Otrzymaliśmy od p. Vielrose (Poznań) znaczek niemiecki 20-fenigowy (Germania) z nadrukiem Poczta Polska i 4 kresek tak, jak na znaczkach Gen. Gouv. Warschau. Również widzieliśmy w Warszawie znaczki 10 fen. niemieckie z nadrukiem Poczta Polska bez kresek. Ponieważ nie znamy pochodzenia tych znaczków, zwracamy się do ogółu filatelistów polskich z zapytaniem, czy jest znana komuś historja wydania ich i czy to są próby, czy też znaczki zmyślone. *W. R.*

Rosyjskie kasowniki na ziemiach polskich.

W uzupełnieniu artykułu p. Kazimierza Gryżewskiego „Rosyjskie kasowniki wojenne na ziemiach polskich" (Filatelista Polski Nr 11 roku zeszłego) otrzymaliśmy od p. S. Sledzikowskiego z Kielc pocztówkę wysłaną z Siedlec w r. 1915, z reprodukcją kasownika, który podobny jest zupełnie do Nr. 42 z art. p. Gryżewskiego, tylko ramiona gwiazd są krótsze, nie dochodzą do środka koła, jest ich 9, a w Nr. 42 — 12.

Wł. R.

Urzędowy filatelista Stanów Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił egzamin konkursowy na stanowisko jedyne w swoim rodzaju, mianowicie urzędowego filatelistę Stanów Zjednoczonych, opróżnione przez zgon w lipcu r. b, J. B. Leavy'ego, który przez szereg lat zajmował ten urząd.

Głównem zadaniem tego urzędnika jest opieka nad urzędowym zbiorem marek pocztowych, znajdującym się w muzeum narodowem w Waszyngtonie, a wynagrodzenie, które za to pobiera, wynosi 1500 dolarów rocznie, z możliwem podwyższeniem go o 20 dolarów miesięcznie.

Wielka licytacja znaczków pocztowych,

przeprowadzona u firmy Henryk Köhler w Berlinie przyniosła... 5 i pół miljona marek niemieckich! Wielu zbieraczy podnosiło ceny odrazu o 5—10.000 Mkn.! Szczegóły podamy w następnym numerze. Dziś znaczki mają większą wartość niż brylanty i złoto!

Rosyjskie znaczki prowizoryczne.

W uzupełnieniu artykułu naszego z Nr. 12 „Filatelisty" str. 149 donoszę, że p. Sinoradski (Warszawa), przedstawił nam trzy znaczki rosyjskie, o których istnieniu do dziś dnia nie wiedzieliśmy, mianowicie:

1) Znaczek przedrukowy 10 kop. na 7 kop. (wojenny) z dalszym fioletowym nadrukiem pieczątką kauczukową *10. РУБ* na ukos z lewego dolnego rogu do prawego górnego. Znaczek kasowany w Olekmińsku (gub Jakutska) dn. 21. VI. 1921 r.

2) Znaczek 15 kop. ząbkowany z czarnym nadrukiem cyfry 15. prawdopodobnie numeratorem (cyframi metalowemi), wysokość cyfr 6 m/m., szerokość całego nadruku 9 m/m. Kasowany w Rogaczewie, Mińskiej gub. dn. 12. VI. 1920 r.

3) Znaczek 3 kop. cięty, z dwuwierszowym maszynowym nadrukiem 25 rublej, pochodzący z Armawiru, obszaru kubańskiego. Znaczek ten podobny jest ogólnego kubańskiego wydania, różni się jednak kształtem cyfr, końcówki których są więcej proste niż na znaczkach wydania kubańskiego. *Wł. Rachmanow.*

Nowy zamach na kieszenie filatelistów.

W artykuliku pod tym tytułem, znalazłem wzmiankę o „czerwonych" 1-markówkach. Zaraz zaglądnąłem do swojego zbiorku odmian polskich i... znalazłem trzy „czerwone" markówki. Z tego dwie pochodzą także z Bydgoszczy, trzecia niema pieczątki całej, tylko koniec bez nazwy miasta. Jedna „czerwona" markówka z Bydgoszczy jest całkiem czerwona, druga natomiast z nią bezpośrednio złączona ma tylko górną część czerwoną, dolna część ma kolor zwykły czarny. To dowodzi, że znaczki te nie były drukowane czerwoną farbą, a odmiana ta powstała najprawdopodobniej z kwaśnego kleju, którego reszki jeszcze na mojej „czerwonej" markówce się znajdują. Trzecia, „czerwona" markówka jest także tylko w środku czerwona, trzy zaś rogi mają kolor zwykły. Co dziwniejsze znalazłem także trzy 10-fenigówki czerwone na cienkim papierze. Z tego jedna cała blado-czerwona, druga karminowa, ale róg jeden jest koloru zwykłego, trzecia też karminowa, ale znowu górną część ma w kolorze zwykłym. Może to też błędnodruki. Kto tam wie. Ażeby Czytelników całkiem olśnić czerwonem kolorem dodaję wkońcu, że posiadam także 20-halerzówkę (brunatną) w czerwonym kolorze. Gdyby mi ktoś nie wierzył może wszystkie te znaczki oglądać w redakcji „Filatelisty Polskiego".

Brzozów w grudniu 1921. *St. Kapiszewski.*

Szwajcarskie znaczki pocztowe.

Szwajcarski zarząd pocztowy wyda w grudniu b. r. znaczki pocztowe „Pro Juventute" wartości 10, 20 i 40 centymów. Znaczki te, przeznaczone na korzyść dzieła narodowego „Dla młodzieży" (Pour la jeunesse), stanowią ciąg dalszy serji szwajcarskich kantonalnych tarcz herbowych, rozpoczętej w 1918 r.; będą one ważne dla uiszczania opłat pocztowych w obrocie krajowym i zagranicznym w czasie od 1 grudnia 1921 do 30 kwietnia 1922.

Wystawy. Zjazdy.

Międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych w Genewie w r. 1922. Wystawa ta, organizowana przez Unję Filatelistyczną w Genewie („Union Philatelique de Genève") odbędzie się, jak widać z otrzymanych dodatkowych danych, 3—12 września br. Wszystkie podkomisje Komitetu Organizacyjnego Wystawowego gorliwie pracują i wkrótce mają być rozesłane cyrkularze, program i warunki co do wysyłanych na wystawę eksponatów. Już dotychczas zgłosiło się wielu najpoważniejszych zbieraczy kuli ziemskiej, jak n. p. pp. Wagner, Delmonte, Burrus (nabywca najcenniejszych i najrzadszych okazów ze zbioru Ferrary'ego) i inni. Wszystko to wskazuje, że wystawa ta będzie miała pełne i wielkie powodzenie. W celach propagandy

wydrukowano specjalny znaczek reklamowy czarno/zielony, przedstawiający doskonałą reprodukcję („facsimilé“) znaczka kantonu Genewy z r. 1845, tak zwany „double de Genève“ z ozdobną rameczką naokoło tego znaczka i napisami „Exposition Internationale de timbres-poste. Genève. 3—12 Septembre 1922“.

W następnym numerze podamy szczegóły co do programu uroczystości, podziału eksponatów wystawowych, składu Komitetu honorowego, organizacyjnego, juri etc.

Ze stowarzyszeń.

O założenie klubu filatelistycznego w Lublinie. Z zadowoleniem przeczytaliśmy w Nrze 12 „Filatelisty Polskiego“ pod tytułem: „Filateliści Państwa polskiego łączcie się“. W myśl powyższej odezwy WP. Z. Hirszbanda, my dwaj niżej podpisani filateliści lubelscy rzucamy myśl, ażeby zorganizować w Lublinie Klub Filatelistyczny i tym sposobem obudzić ruch filatelistyczny, który (o hańbo!) spoczywa tu jeszcze w kolebce.

A więc Filateliści Lubelscy obudźcie się z letargu i postawcie ten stary gród, gdzie połączenie Polski z Litwą miało miejsce — na mapie filatelistycznej i zakomunikujcie Polsce, jakoteż i światu, że Lublin także wstąpił do szeregów filatelistów polskich i gotów jest potępiać wszelkie nadużycia, jakie wrogowie filatelistyki polskiej wymyślą!

Lublin, dnia 16 grudnia 1921 r.

Karol Kawka. *Stefan Dukazła.*

Odpowiedzi Redakcji.

WP. St. Kapiszewski. Prosimy o artykuły więcej szczegółowo opracowane. Nadesłany dobry, lecz zawiera znane powszechnie rzeczy.

Klub Filatelistów Zakopane. Prosimy o nadsyłanie sprawozdań z posiedzeń i komunikatów, celem ogłaszania ich drukiem.

P. Józef Litwin, Łódź, Piotrkowska 108, prosi o adres p. Matulewicza, celem nawiązania korespondencji w sprawie wymiany znaczków i odznak „dobroczynnych“.

Warunki przedpłaty: Przedpłata wynosi rocznie Mk 1200, półrocznie Mk 600. Nr pojedynczy Mk 100. — Za granicą rocznie Mk 1800, półrocznie Mk 900. Nr pojedynczy Mk 150. Inne waluty wedle kursu dziennego.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Rynek 9 (pasaż Bielaka). Wydawcy: B. Feldman i Ska w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Ores.

Ceny ogłoszeń: Za 1/1 stronę Mk 6000, za 1/2 str. Mk 3500, za 1/4 str. Mk 2000, za 1/8 str. Mk 1200. Przy 4—6-krotnem powtórzeniu ogłoszenia udzielamy 5% rabatu, przy 7—12-krotnem 10%, przy 13—14-krotnem 15%. Drobne ogłoszenia za wiersz 1-szpalt. petitowy dług. 5 cm lub jego miejsce 50 Mk. Ogłoszenia płatne przy zamówieniu.

CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.

UNUA ESPERANTISTA FILATELEJO

JERZY KRZYŻANOWSKI

ŁÓDŹ, UL. WIZNERA Nr 12. — KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr 60742.

CENNIK ZNACZKÓW:

Nr.		Mkp.
1	*Aserbejdżan* nadruk na ros. Michel Nr 1—17, komplet ×	12.000
2	dtto, II. wydanie, Michel Nr 18—27, komplet × i ⊙	3.000
3	dtto, II. wydanie 6 wartości × i ⊙	1.700
4	*Batum* I. wydanie, Michel Nr 1—7 (6 wart.) ×	400
5	dtto, III. wydanie, Michel Nr 18—20 (6 wartości do 7 rb.) ×	1.200
6	dtto, okupacja angielska Nr 55—63, kompl. 9 wart. ×	2.500
7	Gruzja, cięte od 10 kop. do 5 rb., komplet 9 wartości	300
8	dtto, ząbk. od 10 kop. do 5 rb., komplet 9 wartości	270
9	Hiszpanja od 2 cent. do 10 peseto, komplet 20 wart. ⊙	250
10	dtto, od 2 cent do 1 peseto, 18 wart ⊙	150
11	Gdańsk lotnicze od 40 f. do 5 mk. kompl. ×	450
12	*Bawarja 1919* z nadr., Michel Nr. 137—152, od 2 1/2 f. do 5 mk., komplet × lub ⊙	2.000
13	dtto, służbowe Nr. 16—25, komplet 9 wart. ×	170
14	dtto, służbowe, te same z nadrukiem od 3 f. do 1 mk., 13 wart. kompl. ×	400
15	dtto, służbowe, Michel Nr. 45—62, od 5 f. do 5 mk, kompl. 18 wart. ×	800
16	Bolszewja 100, 250 i 1000 rb., 3 wart. cięte ×	150
17	*Kolonje niemieckie*, 10 wart. komplet ×	200
18	*Olsztyn* I. (plebiscyt) od 5 f. do 3 mk., komplet ⊙	900
19	dtto, II. (plebiscyt) od 5 f. do 3 mk., 13 wart. kompl. ⊙	800
20	Szwajcarja, pokojowe, komplet 3 wartości × lub ⊙	180
21	dtto, (Tell) od 10 cent. do 20 cent., 5 wart. ⊙	55
22	dtto, od 20 cent. do 1 fr., Nr 102—109, 9 wart ⊙	160
23	Serbja i Chorwacja, jubileuszowe, 6 wart. kompl.	1800
24	Poczta Polowa w Austrji II. od 1 hal. do 2 kor. 22 wart. ⊙	1.500
25	dtto, III. (Karol) od 1 hal. do 3 kor., 18 wart. ⊙	1.000
26	Cilicja, nadruk na zn. franc. od 5 paras do 5 piastr. ×, 6 wart.	1.500
27	Stany Zjednoczone (Franklin) od 1 cent. do 1 dolara, 23 wart. kompl.	250
28	dtto, (Waszyngton) od 1 cent do 15 cent, 13 wart ⊙	150
29	Baranya, II. wydanie, 15 wart. ×	2.000
30	dtto, II. wydanie, 12 wart. ×	900
31	dtto, I. wydanie, 25 wart. × i ⊙	4.000
32	Francja, od 1 cent. do 1 fr., 12 wart. ⊙	180
33	Finy, od 5 f. do 1 mk., 11 wart. ⊙	150
34	dtto, Waza, Nr. 76—82, 7 wart. ⊙ lub ×	450
35	dtto, z nadruk. Nr 84—87; 93 - 96; komplet 8 wart. ⊙	450
36	Szwecja 1911/12; od 1 öre do 1 kor., 14 wart. komplet ⊙	300
37	dtto, 1920, od 5 öre do 140 öre, 12 wart. komplet ⊙	400
38	Eupen, nadruk na zn. franc., 8 różnych ⊙	250
39	Malmédy „ „ „ „ 11 „ ⊙	400
40	Węgry, Magyar Posta, kompl. 22 wart. ×	450
41	dtto, „ „ „ 22 „ ⊙	200
42	dtto, Magyar Kir Posta, 21 wart. komp. ×	400
43	dtto, „ „ „ 21 „ „ ⊙	200
44	dtto, lotnicze, komplet 3 wart. × lub ⊙	160
45	Jugosławia Nr 1—14, od 2 para do 10 Dinar, komplet ⊙	1.200
46	Belgja, Olimpjada, 3 wart. kompl. × lub ⊙	120
47	dtto, Olimpjada, 3 wart. z nadr. × lub ⊙	140
48	dtto, porto z nadr. „T“ kompl. 9 wart. ⊙	250
49	Czechosłowacja, cięte od 1 hal. do 400 hal., 21 wart. ⊙	450
50	dtto, ząbk. Nr. 161—181, 20 wart. ⊙	250
51	*Kwidzyn-Marienwerder*, Michel Nr 15—20, nadr. na niem., komplet. ×	18.000
52	Indje ang. służb. Yvert. Nr 47—51, 5 wart. z nadr. ⊙	16.000

Dla znaczków polskich żądać cennika osobnego. Cena 45 mk.

Wyłączne przedstawicielstwo albumów: 1. „Znaczki pocztowe w Polsce“. 100 luźnych kart, oprawa „Permanent“ kilka tysięcy pól dla **wszystkich** znaczków Polski. Cena 2000 Mkp. + porto. 2. Albumy dla znaczków całego świata, wydanie 1921 r., 11.000 pól, 228 stron druku, 762 odbit. klisz. Cena 900 Mkp. + porto.

Przedstawicielstwo miesięcznika „Donau-Post“. Nr. pojedynczy 130 Mk. (Ogłoszenia od 100 Mkp.).

Katalogi; Iverta, Michla, Scotta, Donau-Post.

Zamówienia uskuteczniane są tylko za poprzedniem wpłaceniem należności do P. K. O. Nr. 60.742.

Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy.

Wysyłka rzadkich wyborów po złożeniu kaucji od 3.000 Mkp.